

## Posłowie o ł czeniu krajowej zbrojeniówki

2014-03-20

Konsolidacja sektora obronnego ma kluczowe znaczenie dla modernizacji polskiej armii. Pozwoli bowiem na bardziej efektywne wykorzystanie jego potencjału oraz skorelowanie działań inwestycyjnych i badawczo-rozwojowych – mówił Zdzisław Gawlik, wiceminister skarbu, podczas posiedzenia sejmowej Komisji Obrony Narodowej.



Posłowie wysłuchali w rod informacji przedstawicieli resortów skarbu oraz obrony na temat ł czenia krajowych zakładów zbrojeniowych w jeden holding – Polsk Grup Zbrojeniow . Konsolidacj nadzoruje Ministerstwo Skarbu, ale robi to we współpracy z MON. Jak przekonywali Zdzisław Gawlik, wiceminister skarbu oraz Czesław Mroczek, wiceminister obrony odpowiedzialny za zakupy dla armii, konsolidacja zbrojeniówki jest konieczno ci , bo tylko ona daje szans na uratowanie tego sektora gospodarki.

– W ten sposób wyeliminujemy tak e wzajemn konkurencj pomi dzy polskimi spółkami obronnymi, ubiegaj cymi si o zamówienia wojskowe. Łatwiejsza te b dzie koordynacja programów rozwojowych i lepsze wykorzystanie istniej cej bazy naukowo-badawczej. Silnemu bran owo przedsi biorcy znacznie łatwiej b dzie konkurowa w przetargach na rynku europejskim – przekonywał wiceminister skarbu.

Zdzisław Gawlik podkreśla, że tworzenie jednego silnego podmiotu w miejsce rozdrobnionego sektora zbrojeniowego to tendencja, która od kilkunastu lat jest widoczna zarówno w Europie, jak i Stanach Zjednoczonych. – W wyniku konsolidacji powstały globalne potęgi zbrojeniowe takie jak: amerykański Boeing, europejskie EADS czy BAE Systems – wymieniał wiceminister Gawlik.

Jak wyglądały polskie zakłady? Początkowo rządowa strategia zakładała przeprowadzenie konsolidacji wokół spółki Bumar (obecna nazwa to Polski Holding Obronny). W ciągu dziesięciu lat (od 2002 do 2012 roku) w ramach Grupy Bumar doszło do połączenia 27 spółek. Jednak w 2012 roku stało się jasne, że koncepcja, w której liderem holdingu będzie Bumar, nie ma szans na pełną realizację. Przeciwno temu opowiedziały się bowiem cztery spółki, które miały zostać włączone do Bumaru. Protestowały zarówno zarządy, jak i załogi zakładów. Poparcie dla tego pomysłu wycofało też Ministerstwo Obrony Narodowej. W rezultacie sektor zbrojeniowy pozostał podzielony na kilka odrębnych grup kapitałowych (Grupa PHO, Grupa Huta Stalowa Wola, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Centrum Techniki Morskiej S.A.) oraz 11 spółek Wojskowych Przedsiębiorstw Remontowo-Produkcyjnych. A resorty skarbu i obrony musiały opracować nową koncepcję konsolidacji zbrojeniówki.

Ostatecznie zdecydowano się na połączenie zakładów zbrojeniowych w oparciu o nową spółkę skarbu państwa. Pod koniec ubiegłego roku powstała Polska Grupa Zbrojeniowa. Spółka, której siedziba znajduje się w Radomiu, ma być podmiotem dominującym (holderem) grupy kapitałowej, do której zostaną włączone spółki sektora obronnego z bezpośrednim i pośrednim udziałem Skarbu Państwa. Proces ten będzie przeprowadzony w kilku etapach. W pierwszym, do PGZ trafi 11 spółek z grupy WPRP, HSW, OBR CTM oraz spółki podległe Agencji Rozwoju Przemysłu (np. WSK PZL-Kalisz S.A., FB Łuczniczka – Radom). Ten etap ma być zakończony do końca maja tego roku. Natomiast w drugim etapie, do PGZ mają dołączyć spółki produkcyjne i handlowe skupione obecnie w Grupie Polskiego Holdingu Obronnego, tj.: Bumar Amunicja, PCO S.A., Bumar Elektronika, ZM Bumar-Łabędzi, OBRUM, Cenzin, Cenrex i Radmor.

Docelowo w PGZ znajdzie się około 30 podmiotów, zatrudniających ponad 14 tysięcy pracowników.

Na razie kapitał zakładowy PGZ wynosi jedynie 200 tys. zł. – To bardzo niewielka kwota, ale niedługo zostanie podniesiona do 250 mln zł. Będzie to wkład ARP – zapowiedział wiceminister Gawlik. To oczywiście dopiero początek, bo według założenia po pierwszym etapie konsolidacji, kapitał zakładowy spółki wzrośnie do 3,9 mld zł.

Wiceminister Gawlik zapewniał, że choć PGZ będzie spółką podlegającą resortowi skarbu, to MON będzie miał wpływ na to co się w niej dzieje. – To naturalne, bo przecież dla większości

spółek, które wejdą w skład holdingu, MON jest jedynym zamawiającym – wyjaśnił Gawlik. Z kolei wiceminister Mroczek przypomniał, że 90 proc. swoich przychodów, krajowe zakłady obronne zawdzięczają współpracy z MON. Jednak sam resort obrony nie jest już uzależniony od rodzimego przemysłu. – W 2013 roku udział polskiego sektora obronnego w zamówieniach MON wyniósł 71 proc. – mówił wiceminister Mroczek. Jednocześnie nie podkreślił, że w najbliższych latach ten udział będzie się zmniejszał. A to dlatego, że przeprowadzając modernizację techniczną armii, MON będzie musiał kupić najnowocześniejszy sprzęt wojskowy, a takiego w Polsce raczej się nie produkuje.

– Mam nadzieję, że po jakimś czasie wkład polskich zakładów będzie rósł. Jednak, aby się tak stało musimy przeprowadzić konsolidację. Inaczej nasze zakłady znajdą się w bardzo trudnej sytuacji – podkreślał Czesław Mroczek.

Posłowie chcieli wiedzieć, w jaki sposób rząd może wpłynąć na zwiększenie udziału krajowych zakładów w zamówieniach dla armii. – Mamy do tego wiele narzędzi. Możemy to zrobić chociażby poprzez offset czy transfer technologii. Będziemy negocjować wpisanie takich rozwiązań do umów ze zwycięzcami przetargów – zapewniał wiceminister Mroczek.

Posłowie przyjęli informację obu resortów na temat konsolidacji polskiej zbrojeniówki, ale postanowili, że temu zagadnieniu będą poświęcone jeszcze dwa posiedzenia komisji.